

Sygn. akt IX Ka 1926/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Zbigniew Karamara (spr.)**

**Sędziowie: SSO Wojciech Arczyński**

**SSO Leszek Grzesiak**

**Protokolant: protokolant sądowy Anna Wołowicz - Piłat**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Andrzeja Kędziory

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2014 roku

sprawy **S. B. (1)**

oskarżonego o przestępstwo z art.207 § 1 kk i art.157 § 2 kk w zw. z art.11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Busku – Zdroju VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej

z dnia 11 września 2013 roku sygn. akt VI K 90/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 (dwieście) złotych tytułem kosztów sądowych za II instancję.

**Sygn. akt IX Ka 1926/13**

## UZASADNIENIE

**S. B. (1)** został oskarżony o to, że:

w okresie od czerwca 2006 roku daty bliżej nieokreślonej do początku lutego 2013 roku daty bliżej nieokreślonej w K.znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną M. B. (1)w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał z nią awantury domowe w trakcie których naruszał jej nietykalność cielesną uderzając ją po ciele i popychając, znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził pozbawieniem życia, zmuszał do opuszczenia wspólnego miejsca zamieszkania a nadto w dniu 1 stycznia 2009 roku spowodował u M. B. (1)uszkodzenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych na przedramieniu i ramieniu prawym oraz lewym, jak również w okolicy lędźwiowej, które spowodowały u pokrzywdzonej naruszenie narządów ciała na okres nieprzekraczający siedmiu dni,

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Sąd Rejonowy w Busku Zdroju VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej wyrokiem z dnia 11 września 2013 roku w sprawie VI K 90/13 orzekł co następuje:

W ramach czynu zarzucanego w akcie oskarżenia uznał S. B. (1) za winnego tego, że w okresie od czerwca 2006 roku daty bliżej nieokreślonej do początku lutego 2013 roku daty bliżej nieokreślonej w K.woj. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną M. B. (2) w ten sposób, że wszczynał z nią awantury domowe w trakcie których naruszał jej nietykalność cielesną uderzając ją po ciele, popychając, znieważał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, groził pozbawieniem życia, zmuszał do opuszczenia wspólnego miejsca zamieszkania a nadto w dniu 1 stycznia 2009 roku spowodował u M. B. (2) uszkodzenia ciała w postaci: podbiegnięcia krwawego ramienia prawego, podbiegnięcia krwawego przedramienia prawego, dwóch podbiegnięć krwawych przedramienia lewego i podbiegnięcia krwawego w okolicy łędźwiowej, które naruszyły u M. B. (2) czynności narządów jej ciała na okres nie przekraczający siedmiu dni, tj. uznał S. B. (1) za winnego popełnienia przestępstwa, które zakwalifikował z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 207 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył S. B. (2) karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności

**II.** na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk oraz art. 73 § 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w wyroku kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata, oddając oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora,

**III.** na podstawie art. 72 § 1 kk pkt 8 kk zobowiązał oskarżonego S. B. (1) do powstrzymania się od wszczynania awantur z M. B. (2),

**IV.** na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 kk zobowiązał oskarżonego S. B. (1) do powstrzymania się od nadużywania alkoholu

**V.** zasądził od oskarżonego S. B. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. B. (2) kwotę 826,56 złotych (osiemset dwadzieścia sześć złotych pięćdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

**VI.** na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego S. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 509, 80 (pięćset dziewięć złotych osiemdziesiąt groszy).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego S. B. (1) zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucając na podstawie art. 439 § 1 pkt 2 kpk:

- wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, a mianowicie, iż Sąd Rejonowy w Busku Zdroju, VI Zamiejscowy Wydział Karny w Kazimierzy Wielkiej był w toku przedmiotowego postępowania nienależycie obsadzony, albowiem decyzję o przeniesieniu na inne miejsce służbowe sędziego orzekającego w niniejszej sprawie podjął nie Minister Sprawiedliwości, lecz podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, co pozostaje w jawnej sprzeczności z dyspozycją art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 nr 98 poz. 1070 z późn. zm.) i tym samym implikuje konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku.

Obrońca oskarżonego S. B. (1) zarzucił również na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk i art. 5 § 1 kpk, polegającą na tym, iż Sąd I instancji konsekwentnie pominął szereg okoliczności niniejszej sprawy przemawiających na korzyść oskarżonego, in concreto oparł zaskarżony wyrok na zeznaniach pokrzywdzonej i świadków pośrednich czerpiących wiedzę o niniejszej sprawie wyłącznie z jej relacji, odmawiając wiarygodności dowodom przeciwnym z uwagi na ich sprzeczność z twierdzeniami M. B. (2), tym samym dokonując arbitralnej oceny dowodów, sprzecznej z zasadą prawdy materialnej, w sytuacji gdy dla dokonania prawidłowej oceny, konieczne jest, aby powstałe przekonanie Sądu zostało wyczerpująco i logicznie, tj. z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przedstawione w uzasadnieniu wyroku;

- art. 4 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 kpk, polegającą na nie dokonaniu oceny i arbitralnym pominięciu przez Sąd ad meriti przeprowadzonego w toku rozprawy głównej dowodu z zeznań świadka D. Z., które

przemawiając na korzyść oskarżonego wskazują na rzeczywistą motywację kierującą pokrzywdzoną w niniejszym procesie;

- art. 167 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk i art. 6 kpk, polegającą na per facta concludentia oddaleniu relewantnego wniosku dowodowego złożonego samodzielnie przez oskarżonego w toku rozprawy w dniu 30 lipca 2013 roku o dopuszczenie dowodu z wiadomości email zawierającej finansowe żądania pokrzywdzonej, od których uzależniała ona pojednanie ze S. B. (1), co stało w jawnej sprzeczności z jej stanowiskiem procesowym i składanymi zeznaniami i to w drodze nie znanej procedurze karnej konstrukcji „zwrotu pisma” zastosowanej na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2013 roku – w miejsce wydania decyzji merytorycznej w formie postanowienia, przy jednoczesnym uzasadnieniu tej decyzji powołaniem się an abstrakcyjnie rozumianą tajemnicę adwokacką, jednak bez przytoczenia rzeczowego uzasadnienia takiego rozstrzygnięcia;

- art. 384 § 2 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk i art. 6 kpk polegającą an oczywistym naruszeniu tego pierwszego przepisu przez Sąd Rejonowy i przez to prawa do obrony przysługującego oskarżonemu, poprzez przesłuchanie pokrzywdzonej nie w pierwszej kolejności a dopiero in fine rozprawy głównej, co z jednej strony uniemożliwiło obronie weryfikację szczegółów jej zeznań poprzez zadawanie pytań wcześniej przesłuchanym świadkom, a z drugiej mogło pozwolić M. B. (2) na uzgodnienie swoich zeznań z całokształtem ujawnionego materiału dowodowego;

- art. 192 § 2 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk, poprzez nieuwzględnienie wniosku obrony o przesłuchanie świadka M. B. (2) w obecności psychologa, pomimo iż zachowanie pokrzywdzonej w toku rozprawy (napady płaczu nieadekwatne do przebiegu rozprawy), jak również ujawniona okoliczność, iż świadek leczył się na depresję, budziły uzasadnioną wątpliwość, co do stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonej, a nadto zdolności postrzegania i odtwarzania przez nią postrzeżeń, co miało kluczowe znaczenie dla oceny dowodu z jej zeznań.

Skarżący zarzucił również powyższemu rozstrzygnięciu błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- bezpodstawne ustalenie, przez Sąd Rejonowy, iż oskarżony jest osobą nadużywającą alkoholu, na podstawie wyłącznie zeznań M. B. (2), w sytuacji gdy naocznie nie stwierdził tej okoliczności żaden ze świadków, a zarazem przeczy temu stan zdrowia oskarżonego, który od wielu lat leczy się kardiologicznie;

- błędne ustalenie, iż to S. B. (1) był osobą, która wszczyniała awantury z M. B. (2), w sytuacji gdy to ta ostatnia wyartykułowała konkretne zarzuty wobec męża związane z przebudową domu oraz prowadzeniem działalności gospodarczej;

- bezpodstawne ustalenie, iż S. B. (1) w okresie od nieustalonego dnia w czerwcu 2006 roku do nieustalonego dnia w lutym 2013 roku zadawał fizyczne i psychiczne cierpienia pokrzywdzonej poprzez jej znieważenie, uderzanie i popychanie oraz, że rzekomo miał grozić jej pozbawieniem życia;

- błędne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż S. B. (1) w listopadzie lub grudniu 2008 roku pobił żonę, nadto iż rzekomo pobił ją ponownie bez powodu w dniu 1 stycznia 2009 roku powodując u pokrzywdzonej obrażenia w postaci kilku podbiegnięć krwawych, które to naruszyły czynności narządu ciała na czas krótszy niż siedem dni oraz, że następnie użył wobec M. B. (2) przemocy fizycznej w dniu 20 lipca 2012 roku, jak również iż dnia 22 października 2012 roku miał ją rzekomo uderzyć pięścią w skroń, co zostało ustalone jedynie na podstawie bezkrytycznie uznanych za prawdziwe zeznań pokrzywdzonej.

Powołując się na powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie uniewinnienie oskarżonego S. B. (1) od zarzucanego mu czynu.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego jawi się jako oczywiście bezzasadna. Brak jest podstaw do uznania podniesionych w niej zarzutów oraz uwzględnienia formułowanych wniosków.

W pierwszym rzędzie rozpoznać należy kwestię należytej obsady sądu, a zatem zagadnienia objętego zakresem tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 2 kpk. Zauważyć należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 października 2013 r. sygn. III KK 280/13 (baza LEX nr 1378173) nie podzielił poglądu, że dla interpretacji uprawnienia Ministra Sprawiedliwości wynikającego z art. 75 § 3 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych nie mają zastosowania przepisy art. 37 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów dotyczące możliwości zastępstwa Ministra Sprawiedliwości w wykonywaniu jego kompetencji. W konsekwencji Sąd Najwyższy nie uznał, aby w sytuacji analogicznej do zaistniałej w niniejszej sprawie zachodziła bezwzględna przesłanka odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 2 kpk w postaci nienależytej obsady sądu. Zgodnie natomiast z uchwałą pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2014 r. sygn. BSA-4110-4/13 w wydaniu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych Minister Sprawiedliwości nie może być zastąpiony przez sekretarza ani podsekretarza stanu. Sąd Najwyższy wskazał jednak, iż wykładnia dokonana w uchwale wiąże od chwili jej podjęcia. W świetle wykładni dokonanej w uchwale bezspornym zatem jest, iż decyzja o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe wydana na podstawie art. 75 § 3 w zw. z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych podpisana przez sekretarza, bądź podsekretarza stanu w zastępstwie Ministra Sprawiedliwości jest wadliwa. Mając jednak na uwadze fakt, iż wykładnia dokonana w uchwale wiąże od chwili jej podjęcia, a zaskarżony wyrok zapadł przed podjęciem uchwały, kiedy kwestia należytej obsady sądu w związku ze zniesieniem niektórych sądów rejonowych z dniem 1 stycznia 2013 r. nie była jednocie pojmowana nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego, uznać należy, że w niniejszej sprawie nie zachodzi bezwzględna przesłanka odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 2 kpk. W wydaniu orzeczenia brała bowiem udział osoba uprawniona – sędzia Sądu Rejonowego w Kazimierzy Wielkiej, który z dniem 1 stycznia 2013 r. został przeniesiony na stanowisko sędziego do Sądu Rejonowego w Busku Zdroju wykonując swoje obowiązki w utworzonym VI Zamiejscowym Wydziale Karnym z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej. Z tych względów Sąd Okręgowy nie dostrzega podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku.

W następnej kolejności konieczne jest szczegółowe odniesienie się do najdalej idących zarzutów i wniosków apelacji obrońcy S. B. (1), kwestionujących zasadność przypisania winy temu oskarżonemu. Wszelako zupełnie bezzasadny okazał się, podniesiony przez autora omawianej apelacji, zarzut naruszenia przepisu art. 7 kpk, poprzez przekroczenie przez Sąd I Instancji granic swobodnej oceny dowodów, polegający, zdaniem obrońcy oskarżonego na bezkrytycznym przyjęciu zeznań pokrzywdzonej, świadków pośrednich czerpiących wiedzę o niniejszej sprawie wyłącznie z jej relacji za w pełni wiarygodne i odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia, skoro wywody argumentacji apelacji mają w tym aspekcie charakter wyłącznie werbalnej polemiki z racjonalnymi argumentami Sądu I instancji. W szczególności do wysunięcia twierdzenia o obrazie art. 7 kpk dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd I instancji, założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego, który zebrany w sprawie materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj wybiórczy i dowolny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji. Należy podkreślić, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk jeżeli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto motywy te zostały wyczerpująco i logicznie przedstawione w uzasadnieniu wyroku. W kontekście przedmiotowej sprawy podkreślić należy, że Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygania wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota

rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Tymczasem obrońca oskarżonego S. B. (1) nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w zaskarżonym wyroku dotrzymany, a zatem zarzut obrazy przepisu art. 7 kpk nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uchynieniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, względnie uniewinnieniem oskarżonego. Należy podkreślić, że naturalnie odmienna ocena dowodów przedstawiona przez skarżącego - korzystna dla oskarżonego S. B. (1) jest prawem obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by ocena dokonana w zaskarżonym wyroku charakteryzowała się zupełną dowolnością.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że niezasadny jest zarzut podnoszony przez apelującego, jakoby Sąd orzekający oparł rozstrzygnięcie jedynie na zeznaniach pokrzywdzonej M. B. (2) oraz informacji, jakie z jej relacji czerpali świadkowie H. W., W. W., S. P., S. B. (3), W. B., częściowo U. J., M. B. (3) i S. N. z nieuwzględnieniem zeznań pozostałych świadków, w tym wyjaśnień oskarżonego. Należy wskazać, że swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na całokształcie przeprowadzonego materiału dowodowego, a nie tylko na zeznaniach pokrzywdzonej i jej relacji. Nadmienić przy tym należy, że zeznania pokrzywdzonej pokryły się w znacznej mierze z zeznaniami funkcjonariuszy policji P. K. i D. K., nie tylko w zakresie opisu zachowania oskarżonego, ale również odnośnie zdarzenia, jakie w zarzucanym okresie miało miejsce. Dodatkowo na wiarygodność jej zeznań, wpłynęło potwierdzenie doznanych obrażeń w sporządzonym w dniu 8 stycznia 2009 roku zaświadczeniu lekarskim, jak również pozostałych dokumentów ujawnionych w toku przedmiotowego procesu.

W pełni trafnie zatem Sąd orzekający uznał za wiarygodne zeznania M. B. (2), które znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadków M. B. (2) H. W., W. W., S. P., S. B. (3), W. B., częściowo U. J., M. B. (3) i częściowo S. N. oraz pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Wskazać należy, że skarżący nie ma racji deprecjonując wartość zeznań złożonych przez wyżej wskazanych świadków, na tej podstawie, że czerpali oni swoją wiedzę o przedmiotowym zdarzeniu jedynie z relacji M. B. (2). Przede wszystkim należy zauważyć, że pokrzywdzona opowiadała o zachowaniu oskarżonego świadkom od dłuższego czasu. Często żaliła się na to, w jaki sposób jest przez niego traktowana i relacjonowała przebieg kłótni z oskarżonym między innymi H. W. oraz W. W., którzy zgodnie zeznali, że od czerwca 2006 roku pokrzywdzona przychodziła do nich i żaliła się na zachowanie S. B. (1), często płakała i mówiła, że mąż ją bije. Informacje takie przekazywała również świadkom w trakcie rozmów telefonicznych, często bowiem dzwoniła do nich zapłakana i roztrzęsiona. Okoliczności te potwierdził również S. B. (3) oraz W. B., którzy wskazali, że słyszeli od pokrzywdzonej od 2006 roku, że oskarżony się nad nią znęca, bije ją, szarpie i wyzywa. W. B. dodał, że widział u niej również posiniaczone ręce. Podobnie zeznała M. B. (3) wskazując, że informacje o agresywnym w stosunku do pokrzywdzonej zachowaniu oskarżonego wiedziała od 2006 roku. Należy wyraźnie zaznaczyć, że co prawda wiadomości o zachowaniu oskarżonego i sytuacji pomiędzy nim a pokrzywdzoną wyżej wymieni świadkowie czerpali z relacji M. B. (2), ale jednakże wszyscy zgodnie zeznali, że pokrzywdzona informowała ich o nagannym zachowaniu S. B. (1) już od 2006 roku. Nieprawdopodobnym jest, aby pokrzywdzona przez tyle lat opowiadała o swojej sytuacji wskazanym wyżej świadkom, tylko po to, aby parę lat później wystąpić z zawiadomieniem o popełnionym przez S. B. (1) przestępstwie. Przyjmując takie rozumowanie, na które zdaje się wskazywać skarżący wynikałoby, że pokrzywdzona miałaby przez co najmniej siedem lat przygotowywać sobie grunt do toczącego się obecnie postępowania. W ocenie Sądu Okręgowego takie rozumowanie jest co najmniej nieprawdopodobne i nielogiczne. Wątpliwe jest również to, aby sporządzane przez siebie notatki dokumentujące naganne wobec niej zachowanie oskarżonego, miała spisywać przez tak długi okres czasu, po to by służyły one za dowód w procesie toczącym się parę lat po ich sporządzeniu. Podnieść należy także, że pokrzywdzona jest osobą dorosłą, wykształconą a zgromadzone w niniejszej sprawie dowody nie dają powodów do twierdzenia, aby miała przedstawione przez siebie w toku niniejszej sprawy zdarzenia wymyślić.

Ponadto wskazać należy, że M. B. (3) zeznała, iż M. B. (2) po pobiciu przez męża bała się iść do lekarza w K. po zaświadczenie lekarskie z obdukcji. Zdecydowała się na to dopiero w późniejszym czasie, po kolejnym pobiciu przez oskarżonego i po takim zaświadczeniu udała się do lekarza w K.. M. B. (3) zeznała, że pokrzywdzona powiedziała jej,

iż nie wyobraża sobie wystąpienia z oskarżeniem przeciwko mężowi, gdyż jest to poza granicami jej mentalności (k. 142). W tym kontekście nasuwa się logiczny wniosek, iż pokrzywdzona jako osoba wykształcona, żyjąca na pewnym standardzie w małej miejscowości wstydziła się udać do miejscowego lekarza i pokazać mu ślady po pobiciu jej przez męża, który jako założyciel dobrze prosperującej firmy, również był znaną osobą. Uczyniła to dopiero w późniejszym czasie ze względu na zwiększoną intensywność nagannych zachowań oskarżonego, o czym świadczy chociażby zaświadczenie lekarskie z dnia 8 stycznia 2009 roku. W ocenie Sądu Okręgowego zasadny jest wniosek, że pokrzywdzona jako osoba powszechnie znana w K., pracująca bowiem jako lekarz dentysta i mająca kontakt z wieloma ludźmi nie chciała być tematem plotek i z tego powodu wstydziła się podjąć jakiegoś konkretnego działania przeciwko oskarżonemu, tłumiąc w sobie przez wiele lat negatywne emocje związane z jego postępowaniem.

Ponadto o tym, że w domu oskarżonego i pokrzywdzonej miała miejsce interwencja zgodnie zeznają funkcjonariusze policji D. K. oraz P. K.. Zgodnie i spójnie wskazali, że gdy przyjechali z pokrzywdzoną do jej domu, oskarżony zarzucił M. B. (2) zdradę, nie chciał dać jej kluczyków od samochodu oraz było od niego czuć woń alkoholu (k. 143 – 145). W opozycji do tych zeznań znajdują się wyjaśnienia oskarżonego, który oświadczył, że podczas pobytu wyżej wskazanych policjantów u nich w domu żadne słowo o zdradzie nie padło, a stwierdzenie takie jest jedynie wyrazem konfabulacji wskazanych wyżej funkcjonariuszy policji. Wyjaśnił także, że powiedział jedynie pod adresem żony, że widzi tu duży rozrzut, gdyż raz jeździ na pielgrzymkę a raz przyjeżdża z policją (k. 145 – 146). Trafnie Sąd orzekający wskazał, że zeznania funkcjonariuszy, którzy przeprowadzali interwencję w domu pokrzywdzonej i oskarżonego są wiarygodne. W odniesieniu do zeznań tych świadków wskazać należy na fakt, iż są to osoby obce dla oskarżonego, nie mające żadnego interesu w bezpodstawnym go obciążaniu. Oświadczenie oskarżonego o konfabulacji, której mieli dopuścić się D. K. oraz P. K. określić należy jako kłamliwe, niewiarygodne i zmierzające do podtrzymania przyjętej przez niego linii obrony. Poza tym oświadczenie oskarżonego złożone w wyżej przytoczonym kontekście jawi się jako niemające żadnego sensu, zmierzające jedynie do zdeprecjonowania wartości zeznań złożonych przez funkcjonariuszy policji, a w konsekwencji do obrony oskarżonego przed stawianym zarzutem.

Biorąc pod uwagę powyższe nadmienić należy, że Sąd I instancji trafnie wskazał, iż wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na przymiot wiarygodności z uwagi na ich sprzeczność wzajemną, jak i brak korelacji, z zasadnie uznanym za wiarygodny, pozostałym materiałem dowodowym. Wskazać należy, że prezentowane przez oskarżonego twierdzenia o tym, że pokrzywdzona zeznała nieprawdę w toku przedmiotowego procesu i że nie dochodziło między nimi do awantur o takim natężeniu negatywnych emocji, jak przedstawiła to M. B. (2), a jedynie do niewielkich konfliktów i kłótni zdarzających się w każdym małżeństwie jest niewiarygodne i stanowi przyjętą przez oskarżonego linię obrony. W tym miejscu należy zauważyć, że oskarżony przesłuchiwany w toku rozprawy głównej sam wskazał, że dochodziło pomiędzy nim a żoną do awantur, wynikało to bowiem z jej konfliktowego charakteru. S. B. (1) wyjaśniając w toku rozprawy głównej odniósł się ponadto do historii przedstawionej przez pokrzywdzoną, gdzie wskazywała ona, że leżąc na podłodze po intensywnej kłótni z oskarżonym, który przechodząc obok niej przesuwając ją po podłodze w ten sposób, że otwierał drzwi obok których leżała, nie patrząc na nią. Tymczasem oskarżony wyjaśnił, że faktycznie kłócił się z żoną i chcąc opuścić pomieszczenie, w którym przebywała wyszedł, po czym pokrzywdzona zastąpiła mu drogę i znajdując się w wąskim pomieszczeniu, osunęli się po ścianie śmiejąc się. Dodał również, że mimo wszystko wyszedł i otwierając drzwi, być może dotknęły one M. B. (2) (k. 130). Analizując przytoczony fragment wyjaśnień oskarżonego wskazać należy, że na pierwszy rzut oka jawi się nielogiczność i absurdalność przedstawionego przez niego ciągu przedmiotowego zdarzenia. Trudno bowiem uznać za wiarygodny fakt, że po tym jak pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną dochodzi do poważnej awantury, w wyniku której pokrzywdzona zastępuje oskarżonemu drogę, chwilę później śmieją się leżąc na podłodze, po czym oskarżony jednak wstaje i wychodzi. Co istotne oskarżony nie przeczy całkowicie, że miało miejsce zdarzenie, w wyniku którego jego żona znajdując się na podłodze została przesunięta otwieranymi przez niego drzwiami, przedstawia to jednak w korzystny dla siebie sposób, pozbawiony naganności i brutalności. Mając na uwadze powyższe oraz całość materiału dowodnego zgromadzonego w sprawie, rację należy przyznać Sądowi I instancji, który nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego uznając je za wyraz przyjętej przez niego linii obrony.

Trafnie ponadto Sąd orzekający odmówił częściowo wiary zeznaniom składanym przez siostrę oskarżonego M. B. (4). Zwrócić należy dodatkowo uwagę, że składając zeznania, robiła to w sposób jak najmniej obciążający oskarżonego. Ponadto oświadczyła w toku postępowania przygotowawczego, że M. B. (2) nie żaliła się na to, aby S. B. (1) miał używać wobec niej słów wulgarnych oraz ją bić, natomiast przesłuchana w toku rozprawy głównej zeznała, że zdarzało się, iż pokrzywdzona dzwoniła do niej informując ją, że oskarżony jest pijany. Na zeznania M. B. (4), jak słusznie podniósł Sąd meriti wpływ miało również to, że jej syn w 2012 roku założył firmę wspólnie z oskarżonym. Podobnie trafnie Sąd I instancji odmówił wiarygodności zeznaniom Z. B.. Dodać należy, że przesłuchiwany w charakterze świadka wskazał, że nigdy nie widział, by oskarżony pobił pokrzywdzoną lub jej ubliżał. Dodał jednakże, że M. B. (2) dzwoniła do niego wielokrotnie z płaczem, ale nie podawała powodów takiego zachowania (k. 134 – 135). Oświadczenie takie jawi się jako niekonsekwentne i niewiarygodne. Trudno bowiem uwierzyć w to, że M. B. (2) dzwoniła do brata z płaczem, nie informując go dokładnie, co jest przyczyną jej stanu lub, że świadek tego nie zapamiętał. Sam zeznał, że sytuacja taka miała miejsce wielokrotnie, ponadto dotyczyła jego siostry. Co istotne Z. B. zeznał również, że swego czasu rozmawiał na temat sytuacji między oskarżonym a pokrzywdzoną (k. 135). Skoro relacje pomiędzy S. B. (1) a M. B. (2) były przedmiotem rozmów, w których uczestniczył Z. B., to zasadne wydaje się stwierdzenie, że dyskusje te nie dotyczyły zwykłych małżeńskich kłótni, które nie wzbudzają takiego zainteresowania, ale musiały dotyczyć sytuacji o większym negatywnym ładunku emocjonalnym. Jeszcze raz należy wyraźnie podkreślić, że trafnie Sąd I instancji dostrzegł, że zeznania M. B. (4) i Z. B. są wybiórcze i przedstawiają wersję korzystną dla oskarżonego. Podobnie należy ocenić zeznania A. B., co Sąd orzekający również trafnie uczynił. Przede wszystkim zeznania świadka są nielogiczne, nacechowane negatywnymi emocjami w stosunku do pokrzywdzonej, a przez to niewiarygodne. Zwrócić należy bowiem uwagę, że A. B. zeznał, iż M. B. (2) próbowała przekonać go do zeznawania przeciwko oskarżonemu w planowanym od lat procesie. W ocenie Sądu nie do zaakceptowania jest wskazany już wyżej prezentowany przez oskarżonego i świadków zeznających na jego korzyść pogląd, jakoby pokrzywdzona miała planować od 2006 roku proces przeciwko S. B. (1) i między innymi w związku z tym próbowała namówić A. B. do składania zeznań na niekorzyść oskarżonego. Co istotne świadek zeznał również, że to pokrzywdzona miała się znęcać psychicznie nad oskarżonym, co jest gorsze od bicia (k. 173). Ze złożonego oświadczenia wynika, iż zdaniem świadka zachowanie pokrzywdzonej, które w jego przekonaniu miało polegać na psychicznym znęcaniu się nad oskarżonym, jest gorsze od bicia, którego dopuszczał się w stosunku do niej S. B. (1), co można odczytać z kontekstu przytoczonej wypowiedzi.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu przytoczonego przez skarżącego w apelacji polegającego na nie dokonaniu oceny i arbitralnym pominięciu przez Sąd ad meriti przeprowadzonego w toku rozprawy głównej dowodu z zeznań świadka D. Z., podnieść należy, że Sąd orzekający nie pominął dowodu z zeznań wskazanego świadka, ale również opierając się na tych zeznaniach wyciągnął właściwe wnioski przy ustalaniu stanu faktycznego przedmiotowej sprawy. Fakt, że wartość dowodowa wskazanych zeznań nie została omówiona przez Sąd I instancji w uzasadnieniu skarżonego wyroku, nie wpływa na ocenę płynących z nich wniosków, które widoczne są na pierwszy rzut oka, jako zmierzające do obrony oskarżonego od stawianego mu zarzutu. Co istotne, zeznania świadka D. Z. tylko z pozoru wydają się korzystne dla oskarżonego, podczas gdy poddane dokładnej analizie jawią się jako całkowicie niewiarygodne, sprzeczne z zeznaniami siostry oskarżonego Z. P. i w żadnym razie nie wskazujące żadnego logicznego motywu, dla którego rzekomo pokrzywdzona miałaby zeznawać nieprawdę w kwestii znęcania się nad nią przez S. B. (1). W pierwszej kolejności należy podnieść, że D. Z. zeznała, iż na weselu jej syna w 2007 roku pokrzywdzona miała jej powiedzieć, że nie wie jeszcze jak, ale zniszczy jej brata, tj. S. B. (1). D. Z. wskazała, że o tej rozmowie z M. B. (2) nie mówiła nikomu (k. 174). Zauważyć należy, że oświadczenie to stoi w wyraźnej sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez Z. P., która zeznała, że wiedziała o przebiegu rozmowy pokrzywdzonej z D. Z., a informację tę uzyskała podczas rozmowy telefonicznej z D. Z., która zrelacjonowała jej przebieg wyżej przytoczonej rozmowy (k. 172). Ponadto Z. P. miała zadzwonić do D. Z. bezpośrednio po wizycie pokrzywdzonej u niej w domu i po pokazaniu jej śladów pobicia przez oskarżonego, o czym Z. P. miała poinformować D. Z. (k. 172), podczas gdy ta ostatnia zeznała, że Z. P. nigdy nie mówiła jej o wizycie M. B. (2) (k.174). Wskazać można ponadto, że w ocenie Sądu Okręgowego niewiarygodne jest również to, iż D. Z. ze ślubu swojego syna mającego miejsce w 2007 roku dokładnie zapamiętała fragment rozmowy z pokrzywdzoną, która miała powiedzieć, że zniszczy jej brata. Świadek nie przedstawił żadnego kontekstu, w jakim powyższe oświadczenie miało paść, poza tym rozmowa ta miała miejsce 6 lat przed przesłuchaniem D. Z. w

charakterze świadka, co wydaje się niewiarygodne aby pamiętała ona dokładnie przebieg wskazanej rozmowy z M. B. (2) i wypowiedziane przez nią konkretne słowa. W szczególności należy zwrócić uwagę, że zarówno zeznania Z. P., jak i D. Z. są sprzeczne, niekonsekwentne i w żadnym razie nie można je uznać za korzystne dla oskarżonego, wręcz przeciwnie stanowią wyraz jawnie przyjętej linii obrony, zmierzającej do wykazania, że pokrzywdzona wymyśliła całą historię i konsekwentnie od lat planowała zniszczenie życia S. B. (1). Jak już wyżej umotywowano, z tak przyjętą linią obrony nie sposób się zgodzić. Nadmienić należy, że powyższe zeznania są ze sobą sprzeczne i w dużej mierze wzajemnie się wykluczają. Z tego powodu trafnie Sąd I instancji nie oparł na nich ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, gdyż wybiórczość oraz stronniczość przytoczonych wyżej zeznań wyraźnie zarysowuje się na tle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Odnosząc się do zarzutu skarżącego dotyczącego naruszenia art. 5 kpk i 410 kpk wskazać należy, że zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k., nie dające się rozstrzygnąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. W przedmiotowej sprawie Sąd nie dostrzegł wątpliwości, które skutkowałyby koniecznością takiego rozstrzygnięcia. Zgodnie z dominującymi poglądami w doktrynie i orzecznictwie: "Naruszenie zasady in dubio pro reo określonej w art. 5 § 2 k.p.k. może być oceniane jedynie w kontekście całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. (...)". (wyrok S. Apelacyjnego sygn. akt. II Aka 98/12). W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie do naruszenia zasady in dubio pro reo nie doszło, albowiem po przeprowadzeniu wnikliwej analizy zgromadzonego materiału dowodowego nie zaistniały w sprawie żadne wątpliwości, które należałoby rozstrzygać w oparciu o tę zasadę. Analiza akt sprawy wiedzie do przekonania, że Sąd Rejonowy traktował oskarżonego w trakcie całego postępowania jako osobę niewinną i przez to zgodnie z art. 410 kpk analizował wszelkie okoliczności ujawnione w sprawie a podstawę ostatecznej oceny zachowania oskarżonego niewątpliwie stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania. Jednakże po przeprowadzeniu całości materiału dowodowego w sprawie nie było wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego.

Reasumując należy wskazać, że organ pierwszoinstancyjny przeprowadził postępowanie zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Badał i uwzględniał bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń kompletny (art. 410 k.p.k.). Zgromadzone dowody ocenione zostały w sposób swobodny (art. 7 k.p.k.), nie zaś dowolny. Wszystkie ustalenia stanu faktycznego mają swoje odzwierciedlenie w zebranych i wszechstronnie przeanalizowanych środkach dowodowych. Ocena tych środków uwzględnia kryteria obiektywne, a więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykazuje błędów natury logicznej ani faktycznej.

Z pisemnego uzasadnienia wyroku, które co prawda nie należy do modelowych i miejscami jest wybiórcze, jednakże poddaje się kontroli instancyjnej - wynika jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd omówił też stronę prawną rozstrzygnięcia oraz okoliczności, które miał na względzie orzekając o karze. Wobec tego uznać trzeba, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, że uzasadnienie to odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

W świetle powyższych rozważań należało zatem uznać, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia nie został wykazany w apelacji, bowiem jej autor nie przekonał, że zarzucany błąd wynikał bądź to z niepełności postępowania dowodowego bądź to z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zaznaczyć jedynie należy, że zarzuty dotyczące błędnego ustalenie, iż oskarżony jest osobą nadużywającą alkoholu oraz był prowodyrem awantur toczących się między nim a pokrzywdzoną, jak również sprawcą pobicia pokrzywdzonej nie wykraczają poza nieistotną polemikę z prawidłowo dokonаныmi ustaleniami Sądu Rejonowego. Ponadto skarżący nie wykazał także, że zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania.

Przechodząc do dalszej części zarzutów skarżącego podniesionych w apelacji dotyczących naruszenia przez Sąd merita przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść orzeczenie na wstępie należy wskazać, że okazały się one bezzasadne stopniu oczywistym.



Skarżący podniósł między innymi zarzut naruszenia art. 167 kpk w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk i art. 6 kpk, polegającego zdaniem skarżącego na oddaleniu relewantnego wniosku dowodowego złożonego samodzielnie przez oskarżonego w toku rozprawy w dniu 30 lipca 2013 roku o dopuszczenie dowodu z wiadomości email zawierającej finansowe żądania pokrzywdzonej. Należy wskazać, że w przedmiotowej sprawie przewodniczący zwrócił oskarżonemu S. B. (1) pismo pochodzące od adwokata M. G. będącej pełnomocnikiem występującej w roli oskarżyciela posiłkowego pokrzywdzonej, które było adresowane do obrońcy oskarżonego. Złożone przez oskarżonego na rozprawie w dniu 30 lipca 2013 roku przedmiotowe pismo dotyczyło korespondencji prowadzonej na etapie postępowania mediacyjnego między stronami, a zatem pismo to stanowiło wewnętrzną korespondencję obrońcy oskarżonego i pełnomocnika pokrzywdzonej, z tego względu nie mogło zostać potraktowane jako wniosek dowodowy. Biorąc pod uwagę powyższe nie znalazł tu zastosowania art. 170 § 3 kpk nakazujący przy oddaleniu wniosku dowodowego wydanie odpowiedniego postanowienia. Jako, że pismo złożone przez oskarżonego nie mogło zostać potraktowane jako wniosek dowodowy, Sąd orzekający zwracając je oskarżonemu na kolejnym terminie rozprawy w dniu 13 sierpnia 2013 roku nie naruszył przepisów procedury karnej.

W kolejnym zarzucie skarżący podniósł naruszenie art. 192 § 2 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk, poprzez nieuwzględnienie wniosku obrony o przesłuchanie świadka M. B. (2) w obecności psychologa. Nadmienić należy, że podstawą wniosku o przeprowadzenie czynności procesowej określonej w art. 192 § 2 kpk mogą być wyłącznie okoliczności uzasadniające podejrzenie istnienia wskazanego w tych przepisach stanu obniżającego zdolność relacjonowania faktów. Okoliczności takie muszą występować rzeczywiście i mieć oparcie w konkretnych faktach, a nie odnosić się jedynie do przypuszczeń. W przedmiotowej sprawie powyższe okoliczności w stosunku do osoby pokrzywdzonej nie występowały. Skarżący stawiany zarzut uzasadnił tym, że w toku przedmiotowego postępowania na zlecenie komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej sporządzona została opinia sądowo – lekarska przez biegłego lekarza med. S. Z., wedle treści której M. B. (2) leczyła się z powodu występującego u niej zespołu depresyjnego. Wskazać należy jednak, iż skarżący nie dostrzegł, że pokrzywdzona przebywała na leczeniu szpitalnym z rozpoznaniem zasadniczym naciśnięcia tętniczego oraz nadkomorowego zaburzenia rytmu serca. Natomiast zespół depresyjny zdiagnozowany u pokrzywdzonej wystąpił niejako obok głównych problemów zdrowotnych, które stały się powodem jej przyjęcia na leczenie szpitalne. Ponadto nie można wykluczyć, że zespół depresyjny ujawnił się u pokrzywdzonej właśnie w związku z jej pobytem w szpitalu. Co istotne pokrzywdzona przebywała w szpitalu jedynie w okresie od 22 października do 25 października 2012 roku, a zatem przez 3 dni. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zarzut stawiany oskarżonemu dotyczy jego postępowania w okresie od czerwca 2006 roku do początku 2013 roku, a zatem fakt, że pokrzywdzona przebywała przez 3 dni w 2012 roku na leczeniu z powodu problemów z naciśnięciem tętniczym, a także stwierdzonego u niej zespołu depresyjnego nie ma znaczenia w kontekście całokształtu ocenianego zdarzenia, którego rozciągłość czasowa formuje się na przestrzeni paru lat. Ponadto skoro stan pokrzywdzonej nie wymagał dłuższego leczenia świadczy to o tym, iż wykazywała ona cechy normalnego i świadomego funkcjonowania. Wyraźnie należy zaznaczyć, że zeznania złożone przez pokrzywdzoną są logiczne, spójne konsekwentne, ich treść nie daje żadnych podstaw do wnioskowania o występowaniu u pokrzywdzonej problemów z postrzeganiem, czy oceną zaistniałych w sprawie zdarzeń. Słusznie zatem w tej kwestii Sąd Rejonowy wskazał na brak wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonej, jej rozwoju umysłowego, w tym zdolności postrzegania i odtwarzania.

W następnej kolejności skarżący podniósł również zarzut naruszenia art. 384 § 2 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk i art. 6 kpk polegający na oczywistym naruszeniu art. 384 § 2 kpk a przez to prawa do obrony przysługującego oskarżonemu, poprzez przesłuchanie pokrzywdzonej nie w pierwszej kolejności a dopiero in fine rozprawy głównej. Zgodnie z treścią art. 384 § 2 k.p.k. pokrzywdzony ma prawo wziąć udział w rozprawie i pozostać na sali, choćby miał składać zeznania jako świadek, z tym że wtedy, jest on przesłuchiwany w pierwszej kolejności. Oznacza to, że składa on zeznania po odebraniu wyjaśnień od oskarżonego, w trakcie których ma prawo być obecny. Należy podkreślić, że w przedmiotowej sytuacji pokrzywdzona występowała w roli oskarżyciela posiłkowego. Swoje oświadczenie o wstąpieniu w rolę oskarżyciela posiłkowego złożyła bowiem na rozprawie w dniu 26 marca 2013 roku (k. 108). W związku z powyższym w dalszym toku postępowania występowała ona w charakterze strony. Dlatego też nie znajduje tu zastosowania dyspozycja zawarta w art. 384 § 2 kpk określająca porządek czynności procesowych. Inaczej by było, gdyby pokrzywdzona nie wstąpiła w rolę oskarżyciela posiłkowego i nie stała się stroną postępowania. Co prawda, od

obowiązku przesłuchania pokrzywdzonego jako pierwszego świadka, wobec takiego sformułowania art. 384 § 2 zdanie drugie, odstąpić można tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach. Nakazanie jednakże pokrzywdzonemu, będącemu oskarżycielem posiłkowym, opuszczenia sali rozpraw po stwierdzeniu jego stawiennictwa na rozprawie, stanowi oczywiste naruszenie jego prawa do czynnego udziału w postępowaniu. Abstrahując od zarzutu naruszenia art. 384 § 2 kpk podnieść należy, że okoliczność, iż M. B. (5) została przesłuchana jako ostatnia nie miała wpływu na skuteczność obrony pokrzywdzonego. Co prawda pokrzywdzona złożyła szczegółowe zeznania, które korelowały z zeznaniami pozostałych świadków w zakresie informowania ich przez nią o zachowaniu oskarżonego, nie podnosiła jednakże w swoich zeznaniach żadnych nowych kwestii, które nie byłyby ujawnione w toku wcześniejszego procedowania. Ponadto po złożeniu przez pokrzywdzoną zeznań ani oskarżony, ani jego obrońca nie zadali jej żadnych dodatkowych pytań. Co istotne, obrońca oskarżonego w toku prowadzonego przez Sąd I instancji postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń obnośnie braku przesłuchania w pierwszej kolejności pokrzywdzonej, co więcej na rozprawie w dniu 18 czerwca 2013 roku wnosił w porozumieniu z pełnomocnikiem pokrzywdzonej o nie przesłuchiwanie jej w tym dniu, z uwagi na fakt, że przesłuchanie to będzie trwało długo. Biorąc pod uwagę powyższe również ten zarzut wskazany przez skarżącego należy uznać za bezzasadny.

Apelacja obrońcy oskarżonego, jako skierowana przeciwko całości rozstrzygnięcia wyroku wymagała także odniesienia się do tej części, która rozstrzygała o karze. Bezsprzecznie Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary. Rolą zaś Sądu odwoławczego, w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się zaakceptować. W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, by orzeczona wobec S. B. (1) kara 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, w aspekcie całokształtu okoliczności obciążających i łagodzących, jawiła się jako niewspółmiernie rażąco surowa. W sposób adekwatny orzeczona kara uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego oraz stopień jego winy. Pod uwagę, w sposób prawidłowy, wziął Sąd Rejonowy wszelkie okoliczności o charakterze obciążającym jak i łagodzącym wpływające na wymiar kar w stosunku do oskarżonego.

W pełni zasadne jest także stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie zastosowania wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. W sposób uzasadniony Sąd Rejonowy wskazał w tym zakresie na dotychczasową niekaralność oskarżonego. Zastosowanie 3 letniego okresu próby, podczas którego oskarżony będzie się znajdował pod nadzorem kuratora pozwoli na skuteczne oddziaływanie kary i weryfikację realizacji jej celów.

Podkreślić należy, iż orzeczone wobec oskarżonego obowiązki probacyjne związane z powstrzymaniem się przez niego od wszczynania awantur z M. B. (2) oraz powstrzymaniem się od nadużywania alkoholu stanowią realną dolegliwość dla oskarżonego, wzmacniają oddziaływanie kary, a także jej aspekt wychowawczy.

Zaprezentowane wyżej względy spowodowały, że Sąd odwoławczy na mocy art. 437 § 1 kpk uznając apelację wniesioną przez obrońcę oskarżonego S. B. (1) za oczywiście bezzasadną, wobec braku przesłanek z art. 439 kpk. i 440 kpk zaskarżony wyrok jako trafny i słuszny utrzymał w mocy.

W punkcie II wyroku Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego koszty sądowe za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk, na które składają się opłata w wysokości należnej za I instancję (na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych - t.j. Dz. Ust. nr 49 poz. 223 z późn. zm.) w kwocie 180 złotych oraz ryczałt za doręczenie wezwań w kwocie 20 zł.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji orzeczenia.

SSO L. Grzesiak SSO Z. Karamara SSO W. Arczyński